

Afirmatywne ujęcie współczesnej architektury polskich kościołów

Charakterystyczną cechą polskiej architektury współczesnej, wyróżniającą ją spośród innych krajów Europy, jest bardzo duża liczba nowoprojektowanych kościołów. Ponad 4 tysiące świątyń katolickich¹ wzniesionych po 1945 r. znacząco wpłynęło na polski krajobraz. Ten wielki zryw budowniczy to niezwykle ciekawy i unikatowy fenomen, widoczny znak „osobności” polskości.

24 lata temu ukazał się numer czasopisma „Znak” pod znamienym tytułem *Czy podobają się nam nasze kościoły?* Redakcja czasopisma postanowiła przeprowadzić ankietę wśród ówczesnych uznanych ludzi kultury związanych z Kościołem, w której mieli się odnieść do tytułowego pytania. Jej wyniki były dla współczesnej polskiej architektury sakralnej druzgocące. „Chodzę do kościołów starych²”, „Nowe kościoły w Polsce [...] nie odpowiadają mi³”, „upadek smaku w polskim budownictwie sakralnym⁴”, „chodzę wyłącznie do kościołów niewspółczesnych⁵”, „nie, nie podobają mi się nasze współczesne kościoły⁶”, „jako wierny do nowoczesnych kościołów praktycznie nie chodzę⁷” – pisali wówczas przedstawiciele elity kulturalnej Kościoła. „Polska architektura sakralna jeśli pojawiała się w Europie, to przede wszystkim jako zjawisko polityczne, świadczące o swoistej demonstracji trwania i niezależności Kościoła w Polsce. [...] Znow jednak nie mówiono o jakości tej architektury” zauważał Konrad Kucza-Kuczyński, w swoim krytycznym esej, który znalazł się w tym numerze czasopisma.

¹ M. Gostkiewicz, *Ile kościołów powstało w Polsce po 1945 roku?*, „gazeta.pl”, <https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177339,20455549,ile-kosciolow-powstalo-w-polsce-po-1945-roku-oni-sprawdzili.html?fbclid=IwAR1nOKCLdn8YISPairZWSw1DXntdjTIHnSVOmGW4rVsySeDVeFIdN12Gis8> [dostęp: 15.12.2023].

² *Czy podobają się nam nasze kościoły?*, [w:] „Znak” 1999, nr 8, s. 108

³ Tamże, s. 117.

⁴ Tamże, s. 121.

⁵ Tamże, s. 93.

⁶ Tamże, s. 86.

⁷ Tamże, s. 77.

Wydaje się, że wciąż dominuje krytyczne podejście do tego zjawiska. Szczególnie negatywnie oceniana jest sama architektura nowopowstałych kościołów. Wskazują na to zarówno liczne negatywne opinie ekspertów w tej dziedzinie, jak i szeroka popularność stron i artykułów drwiących ze współczesnych obiektów sakralnych.

Maciej Miłobędzki, współzałożyciel biura JEMS, laureat honorowej nagrody SARP oceniał, że: „[w]ielu architektów rzuciło się na budowę kościołów i próbowało realizować w ramach tego wszystkie swoje marzenia. Jak myślimy o typologii polskich kościołów drugiej połowy lat 70. czy lat 80. to to są jakieś straszne rzeczy. Kościoły-lejki, kościoły-skocznie narciarskie, kościoły-górotwory itd⁸”.

Do podobnych wniosków doszedł również Mariusz Ścisło, były prezes SARP: „Liczba inwestycji sakralnych zrealizowanych od lat dziewięćdziesiątych nie przełożyła się na jakość architektury – może poza nielicznymi dziełami godnymi tego miana, właściwym określeniem dla większości obiektów stał się «kicz»⁹”.

Architektura większości współczesnych kościołów w Polsce spotyka się z negatywną opinią nie tylko specjalistów. Na powszechny charakter krytyki wskazują też liczne medialne rankingi „najbrzydszych polskich kościołów¹⁰”¹¹. Dużą popularność zyskał też facebookowy profil „Kościoły, które udają kury”¹³. Zdjęcia współczesnych kościołów z dorysowanymi skrzydłami i pióropuszcami, okraszone sarkastycznym komentarzem, zgromadziły już 51 tys. polubień i drugie tyle obserwujących (stan na 11.12.2023).

⁸ *Niemczyk – ostatni buntownik architektury*, reż. Marcin Zasada, prod. Miasto Tychy, Muzeum Miejskie w Tychach, Polska 2022.

⁹ *Kościół. Piękno i Kicz / Konkurs studialny na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej kościoła rzymskokatolickiego na osiedlu Europejskiej Stolicy Kultury Nowe Żerniki we Wrocławiu*, red. M. Zdebel, Biuro Festiwalowe IMPART 2016, Wrocław 2016, s. 11.

¹⁰ *10 najbrzydszych kościołów w Polsce. Trzy z Wrocławia*, „wyborcza.pl”, <https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/56,35771,20483929,10-najbrzydszych-kosciolow-w-polsce-trzy-z-wroclawia.html> [dostęp: 15.12.2023].

¹¹ *Boże, jakie brzydkie kościoły!*, „Bryła”, https://www.bryla.pl/bryla/1,85300,6020822,Boze_jakie_brzydkie_koscioly.html [dostęp: 15.12.2023].

¹² *19 najbrzydszych kościołów w Krakowie. Który najgorszy?*, „Kawiarniany”, <https://www.kawiarniany.pl/2020/10/04/najbrzydsze-koscioly-w-krakowie/> [dostęp: 10.12.2023].

¹³ Profil na Facebooku „Kościoły, które udają kury”, https://www.facebook.com/kokoscioly/followers?locale=pl_PL [dostęp: 15.12.2023].

W ostatnich latach takie podejście powoli przestaje być jedynym obowiązującym. *Boom* na budowę kościołów skończył się w Polsce w latach 90., obecnie jest to zjawisko marginalne, do którego opinia publiczna zaczyna nabierać dystansu. W efekcie część ekspertów zaczęła dostrzegać pozytywne aspekty tego wielkiego procesu budowy. Najbardziej wymownym znakiem tej tendencji jest przyznanie statusu zabytków co najmniej kilku nowoczesnym polskim kościołom¹⁴ ¹⁵. Niektóre kościoły doczekały się uznania jako wybitne przykłady architektury modernistycznej i postmodernistycznej. Wiąże się to z naturalnym zjawiskiem doceniania najwybitniejszych realizacji każdego historycznego stylu jako zabytków narodowej i światowej kultury.

W tym artykule chciałbym przedstawić przykłady afirmatywnego ujęcia współczesnej architektury sakralnej na przykładzie trzech tekstów kultury – książki *Ukryte Piękno* Jakuba Turbasy, książki *Architektura VII Dnia* Izabeli Cichońskiej, Karoliny Popery i Kuby Snopka oraz konkursowego *Projektu Wnętrza Świątyni Opatrzności Bożej* Stanisława Niemczyka.

I Współczesna polska architektura sakralna – krótkie wprowadzenie

Gdy mówimy o współczesnej polskiej architekturze sakralnej za cezurę zwykle uznawany jest rok 1945. Chociaż wcześniej również powstawały modernistyczne kościoły, to nie budzą one tak silnych emocji jak te powstałe po wojnie. Wiąże się to przede wszystkim z rozwojem tego prądu. Przed wojną architektura modernistycznych kościołów w dalszym ciągu zbliżona była do historycznych realizacji, ich modernizm ograniczał się przeważnie do sfery detalu – jak w przypadku Kościoła Garnizonowego w Katowicach. Po wojnie autorzy modernistycznych kościołów, idąc za przykładem le Corbusiera i jego Kaplicy w Ronchamp, coraz śmielej poszukiwali nowych form¹⁶.

¹⁴ *Kościół pw. Ducha Świętego w Tychach-Żwakowie wpisany do rejestru zabytków*, Archidiecezja Katowicka, <https://archidiecezjakatowicka.pl/o-diecezji/aktualnosci/1140-tychy-kosciol-pw-ducha-swietego-zabytkiem> [dostęp: 15.12.2023].

¹⁵ *Zabytkowy kościół NSPJ – dzieło wspólne społeczności*, „Gdynia. Moje miasto”, <https://www.gdynia.pl/gdynski-szlak-modernizmu.8732/zabytkowy-kosciol-nspj-dzielo-wspolne-spolecznosci.574720> [dostęp: 15.12.2023].

¹⁶ I. Cichońska, K. Popera, K. Snopka, *Architektura VII Dnia*, Wyd. Bęc zmiana, Wrocław 2016, s. 94

Drugim, ważniejszym powodem dla którego rok 1945 ma istotne znaczenie w kontekście współczesnej polskiej architektury jest zmiana polityczna, która zaszła wtedy na terenie Polski. W wyniku przejścia władzy przez komunistów kompletnie zmieniły się uwarunkowania prawne związane z budową kościołów. Zwłaszcza do lat 70. próby budowy obiektów sakralnych napotykały bardzo poważne utrudnienia. Wynikało to z polityki zwalczania Kościoła Katolickiego prowadzonej przez PZPR. W dziedzinie planowania przestrzennego działania rządu PRL były komplementarne z walką z Kościołem Katolickim na innych polach. Podstawowym organem, który zajmował się tą kwestią był powołany w 1950 roku Urząd do Spraw Wyznań (UdSW)¹⁷. Aż do 1989 roku odpowiadał on za całokształt stosunków prawnych z Kościołem, w tym także za udzielanie zgód na budowę świątyń. Był to organ tylko formalnie podległy Radzie Ministrów, realnie odpowiadał przed KC PZPR i MBP¹⁸. Planowanie przestrzenne, jeśli chodzi o lokalizację i możliwość wznoszenia kościołów stało się kwestią czysto polityczną.

Instrumenty, którymi posługiwano się w stosunku do Kościoła były różnorodne i zmieniały się na przestrzeni lat. W pierwszej fazie zmagania – czasach stalinowskich – dążono do całkowitego wyeliminowania kościołów z przestrzeni publicznej, później – w miarę słabnięcia pozycji Partii – obostrzenia te były luzowane. O ścisłym związku miejsca kościołów w planowaniu przestrzennym z polityką najlepiej świadczy fakt, że w momentach kryzysów władzy czyniono znaczne ustępstwa w tej materii. Lata takie jak 1956, 1970, 1976 i 1980-81, a więc te, w których występowały wielkie społeczne protesty przeciw władzy ludowej, owocowały jednocześnie falami pozwoleń na budowę nowych świątyń¹⁹. Komuniści, mierząc się z niezadowoleniem społeczeństwa, nie chcieli prowadzić walki na zbyt wielu frontach. I na odwrót – kiedy kryzysy zażegnano, odwoływano przyznane zgody i wracano do ścisłych ograniczeń²⁰. Prawdziwy *boom* na budowę kościołów rozpoczął się w latach 70. i trwał do lat 90. To wtedy powstała największa część współczesnej polskiej architektury sakralnej.

¹⁷ Tamże, s. 90.

¹⁸ I. Cichońska, K. Popera, K. Snopek, dz. cyt., s. 89–90

¹⁹ Tamże, s. 123.

²⁰ A. Basista, *Betonowe Dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 2001, s. 146.

Niezależnie od momentu, dążono jednak do tego, aby nie było miejsca na budowę obiektów sakralnych na terenie nowych zespołów urbanistycznych. „[K]ościół zostały zepchnięte do drugiej ligi elementów tworzących osnowę urbanistyczną miast, lądując często w przypadkowych lokalizacjach. Zamiast budować i wzmacniać relacje miejskie, rozbiły je lub tworzyły nowe²¹” – pisał słynny wrocławski architekt Zbigniew Maćków. Problemem dla budowanych wówczas kościołów był również dostęp do materiałów i sprzętu – w warunkach gospodarki socjalistycznej ściśle reglamentowanych przez państwo.

Te dwa czynniki – z jednej strony awangardowe trendy w światowej architekturze, a z drugiej – trudności piętrzone przez komunistyczne władze, wpłynęły w bardzo znaczącym stopniu na wygląd współczesnych polskich kościołów.

Oczywiście kościoły powstawały i powstają nadal także po roku 1989. Choć w latach 90 kościołów budowano wciąż dużo, to w ostatnich latach liczba ta znacząco się zmniejszyła.

Pod koniec lat 90 znacznemu pogorszeniu uległy także relacje środowiska architektonicznego z Kościołem. Jest to zwłaszcza efekt nieudanego konkursu na projekt Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Był to największy konkurs architektoniczny w historii III RP, jednak na skutek zakulisowych działań jego wyniki zostały unieważnione przez stronę kościelną i to pomimo, że ostateczny werdykt był wynikiem decyzji prymasa Glempa. Zorganizowany później „dogrywkowy” konkurs został zbojkotowany i odebrany z oburzeniem przez szerokie środowiska architektoniczne. Maciej Hawrylak pisał, że konkurs ten „obnażył nie tyle brak wizji architektów, ile raczej niemożliwość wyzwolenia się ze skostniałych kanonów i spojrzenia na świątynię jako Dom Boży w duchu problemów nurtujących współczesny świat”²².

Krótki okres od powstania sakralnych realizacji w III RP, jak i wyżej wspomniane czynniki sprawiają, że najnowsza architektura sakralna w Polsce nie doczekała się jeszcze szerszego opisanie, a przykłady życzliwej krytyki tych budowli są bardzo nieliczne.

²¹ *Kościół. Piękno i Kicz / Konkurs studialny na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej kościoła rzymskokatolickiego na osiedlu Europejskiej Stolicy Kultury Nowe Żerniki we Wrocławiu*, red. M. Zdebel, Biuro Festiwalowe IMPART, Wrocław 2016.

²² Tamże, s. 15.

II Afirmacja jakości

Jak wspomniałem we wstępie, coraz częściej spotykamy się z publikacjami, które prezentują pozytywne podejście do niektórych przykładów współczesnej polskiej architektury sakralnej. Postawę taką można nazwać afirmacją jakości.

Pozycją, którą warto przywołać w tym miejscu jest *Ukryte Piękno* autorstwa Jakuba Turbasy – wydaje się ona prezentować pełny zestaw poglądów właściwych dla tego stanowiska. Łączy on podziw dla najlepszych realizacji i ich twórców z dystansem do większości projektantów, która nie sprostała wymagającemu zadaniu jakim jest zaprojektowanie i budowa świątyni.

Turbasa podziela negatywną ocenę większości realizacji sakralnych z okresu PRL-u. „Wiele osób, spotykając się ze sformułowaniem «współczesna architektura sakralna», reaguje z niepokojem, dystansem, nierzadko nawet rozczarowaniem. [...] Wiele spośród nich [kościółów wybudowanych w latach 1945–89] mogło przyczynić się do krytycznej oraz pełnej obaw postawy wobec współczesnej sztuki i architektury sakralnej²³” – stwierdza we wstępie. Książka ta jest więc rodzajem spisu chlubnych wyjątków – pojedynczych dzieł, które można z przekonaniem nazwać udanymi. Wskazuje na to sam Turbasa, który podkreśla, że za wyborem dzieł zaprezentowanych w tej książce budynków stoi po pierwsze osoba ich twórców, którzy „bez wyjątku uznawani są za twórców wnoszących istotny wkład do tej dziedziny sztuki²⁴”, nie ukrywa więc swojego elitaryzmu. Kiedy opisuje projekt Kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Monachium, zaprojektowanego przez wówczas młode, początkujące biuro, od razu zaznacza, że realizacja została wyłoniona w konkursie i podkreśla ilość prac, które pokonał zwycięski projekt²⁵. W ten sposób uwypukla ważną tezę swojej książki – jakość budynku kościoła, najważniejszego tematu dostępnego architektowi, jest ważniejsza niż prawo każdego projektanta do autoekspersji.

Drugim kryterium, które przyjmuje, jest architektoniczna jakość samego obiektu. Turbasa traktuje to kryterium szeroko, nie ograniczając się do aspektów formalnych czy

²³ J. Turbasa, *Ukryte piękno. Architektura współczesnych kościołów*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2019, s. 8.

²⁴ Tamże, s. 9.

²⁵ Tamże, s. 106.

funkcjonalnych. Równie ważne jest dla niego uobecnienie zasad wiary w projekcie. Zwraca na to uwagę podział książki na rozdziały – każdy z nich obrazuje jedną, szczególną wartość architektoniczną, będącą jednocześnie elementem nauczania Kościoła, którą posiadają prezentowane w nim projekty. Pojęcia takie jak minimalizm, awangarda, mecenat, wspólnota, nowoczesność, cielesność czy symbol są analizowane przez niego zarówno pod kontem ich znaczenia w architekturze, jak i – może przede wszystkim – w Magisterium Kościoła²⁶. W ujęciu Turbasy jakość architektoniczna to więc w wypadku kościoła również jakość teologiczna. Na trudność w ostrym sformułowaniu innych kryteriów zwróciła uwagę Judyta Dąbrowska w recenzji *Ukrytego Pięknego* – wobec braku jednoznacznych kryteriów oceny jakości architektonicznej współczesnych realizacji, autor odwołuje się głównie do kryteriów wrażeniowych – „jedno z najoryginalniejszych dzieł», «nieszablone rozwiązania konstrukcyjne», «intrygująca bryła»²⁷”. To właśnie podstawowa funkcja budynku kościoła – przybliżanie ludzi do Boga – jest więc rozstrzygająca.

Turbasa, sam autor udanego projektu obiektu sakralnego – Kaplicy Ostatniego Pożegnania w Rychwałdzie²⁸ – afirmuje jedynie najlepsze przykłady nowoczesnych kościołów. Polskie świątynie, pomimo tego, że dostrzega fenomen budowy za czasów PRL ponad 3 tysięcy budynków sakralnych w tak krótkim czasie, nie znajdują generalnie jego uznania – w książce prezentuje tylko jeden obiekt z Polski. Zdecydowana większość realizacji opisanych w książce to przykłady z Włoch, Szwajcarii i Niemiec.

Polska świątynia, która znalazła się w *Ukrytym Pięknie* to Kościół pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela w Czechowicach–Dziedzicach autorstwa Stanisława Niemczyka. Niemczyk – laureat honorowej nagrody SARP, nagrody SARP za najlepszy budynek w

²⁶ Tamże, s. 9.

²⁷ J. Dąbrowska, *Bóg, którego trzeba szukać. Wokół książki Jakuba Turbasy „Ukryte Piękno. Architektura współczesnych kościołów”*, portal Klubu Jagiellońskiego, <https://klubjagiellonski.pl/2021/02/27/bog-ktorego-trzeba-szukac-wokol-ksiazki-jerzego-turbasy-ukryte-piekno-architektura-wspolczesnych-kosciolow/> [dostęp: 15.12.2023].

²⁸ *Kaplica Ostatniego Pożegnania w Rychwałdzie*, „Architektura i Biznes”, <https://www.architekturaibiznes.pl/kaplica-w-rychwaldzie,9987.html> [dostęp: 15.12.2023].

Polsce z roku 1983, a także papieskich medali „Pro Ecclesia et Pontifice” i „Per Artem ad Deum²⁹” – w sposób oczywisty spełnia kryterium uznania dla architekta.

Turbasa docenia również niezwykłą architektoniczną wymowę kościoła. Zwraca uwagę na bogatą, wielowarstwową symbolikę – rzecz, która kiedyś porządkowała budowę każdego kościoła, ale dziś już rzadko się ją spotyka. Swoje uzasadnienie teologiczne mają zarówno bryła budynku i jego otoczenie, jak i elementy jego wnętrza, a nawet wykorzystywane materiały³⁰. Autor zauważa również w jaki sposób Niemczyk godzi ten odwieczny język symboli z nową symboliką świątyni wynikającą ze zmian Soboru Watykańskiego II³¹.

Szczególnie ciekawe jest jednak kryterium, które Turbasa przyjmuje, aby przyporządkować kościół w Czechowicach–Dziedzicach do jednego z rozdziałów. Jest to „architektura wspólnoty”. Autor podkreśla jak ważną wspólnotą jest parafia i w związku z tym – z jak wielką odpowiedzialnością łączy się projektowanie dla niej świątyni³². W wypadku kościoła w Czechowicach–Dziedzicach ta odpowiedzialność była podwójna – architekt pochodził z tej miejscowości, znał ludzi dla których miał projektować. Turbasa wielkim uznaniem pisze nie tylko o projekcie budynku, ale również o procesie jego powstawania – zaangażowaniu wiernych w budowę i wszystkich czynnościach i obrzędach, które temu towarzyszyły³³. Jak pisze: „Efektem ciężkiej pracy projektanta, księdza, parafian oraz zaangażowanych w budowę pozostałych wykonawców jest jedno z najoryginalniejszych oraz najbardziej cenionych dzieł współczesnej architektury sakralnej w Polsce, którego powstanie naznaczone zostało wspólnotowością³⁴”.

III Afirmacja procesu

To symptomatyczne, że to właśnie w przypadku polskiego kościoła Turbasa sięga po kryterium wspólnotowości w budowaniu. Afirmacja nie tyle samej architektury, ale

²⁹ J. Turbasa, *Ukryte piękno. Architektura współczesnych kościołów*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2019, s. 95.

³⁰ Tamże, s. 98–99.

³¹ Tamże, s. 99.

³² Tamże, s. 94.

³³ Tamże, s. 95.

³⁴ Tamże, s. 100.

procesu, który towarzyszy jej powstawaniu, to drugi rodzaj afirmatywnego języka, który pojawia się w opisie polskich współczesnych kościołów.

Co wyróżnia polską architekturę współczesną spośród światowej architektury? Takie pytanie zadali sobie autorzy książki *Architektura VII Dnia* – Izabela Cichońska, Karolina Popera i Kuba Snopek. Doszli do wniosku, że Polska jest jedynym krajem, w którym jest tak wielka ilość nowoczesnych kościołów. Cichońska, Popera i Snopek przeprowadzili niezwykle szerokie i wnikliwe badania na temat współczesnego budownictwa sakralnego w Polsce. W efekcie udało im się ustalić rozmiary tego zjawiska. Od 1945 roku do 1989 w Polsce powstało ponad 3 tys. nowych kościołów³⁵.

Jak jednak możliwe było, aby w kraju bloku wschodniego możliwy był taki renesans budownictwa sakralnego? Jak pokazywały przywoływane przez nich przykłady – w żadnym innym kraju bloku wschodniego nie mieliśmy do czynienia z takim fenomenem. Odpowiedzi autorzy upatrują w pozycji Kościoła Katolickiego, który w Polsce, w porównaniu z innymi krajami bloku wschodniego był wyjątkowo silny. Władze Kościoła postanowiły podjąć wyzwanie rzucone przez wrogie państwo. W związku z intensywnym procesem urbanizacji i akcjami przesiedleńczymi prowadzonymi przez komunistów biskupi uznali, że jednym z kluczowych warunków, by migrujące społeczeństwo pozostało w łączności z Kościołem, jest ułatwienie dostępu do świątyń.

W tym celu przez cały okres PRL-u Kościół Katolicki prowadził niemającą precedensu akcję budowlaną, której efektem jest polski *boom* na budowę kościołów. Decydenci kościelni wykazali się przy tym wyjątkowymi zdolnościami organizacyjnymi, a metody po które sięgnęli, zdaniem autorów książki, wyprzedziły swoją epokę. Oficjalnej i niewydolnej „architekturze planu” Kościół przeciwstawił elastyczną „architekturę procesu”³⁶. Ówczesna „metoda gospodarcza” przypomina, zdaniem autorów, współczesny *crowdsourcing*³⁷. Nie ograniczano się jedynie do zbierania funduszy (*crowdfunding*), ale starano się wykorzystać wszystkie zasoby i zdolności parafian, które te chcieli ofiarować do budowy swojej świątyni. Oprócz materiałów budowlanych, działek, maszyn czy specjalistycznych zdolności technicznych tym podstawowym zasobem była wolontaryjna

³⁵ I. Cichońska, K. Popera, K. Snopek, dz. cyt., s. 107.

³⁶ Tamże, s. 238-239.

³⁷ Tamże, s. 373.

praca. Siódmy dzień tygodnia z tytułu książki to, zgodnie z liturgicznym kalendarzem, sobota – od lat 80. dzień wolny od pracy, w którym robotnicy angażowali się w budowę świątyn³⁸.

W efekcie na terenie całego kraju zaroilo się od nowych kościołów, a w proces ich budowy zaangażowało się łącznie blisko 3 mln ludzi³⁹. Cichońska, Popera i Snopek zwracają uwagę na to, jak wokół budowanych w ten sposób kościołów tworzyły się więzi lokalnych społeczności. Na uruchomionej przez nich stronie internetowej budownicowie PRL-owskich kościołów mogli publikować swoje wspomnienia i historie z budowy – w ten sposób oni sami zastosowali mechanizm *crowdsourcingu*, który zaobserwowali w opisywanych przez siebie budowlach⁴⁰.

Autorzy nie pominęli również tematu wyglądu nowoczesnych polskich kościołów. Nad ich wartościowaniem przedłożyli jednak opis procesu który doprowadził do ich finalnej formy – połączenie nowych wymagań liturgicznych, zmieniających się prądów współczesnej architektury, ograniczeń i przeszkód piętrzonych przez komunistyczne władze i inwencji i możliwości ludowych budowniczych. Zgodnie z początkową ideą książki główny akcent położyli na oryginalność tych budynków. Widać to zwłaszcza na zdjęciach wybranych kościołów autorstwa Kuby Snopka. Prezentowane z lotu ptaka, PRL-owskie kościoły sprawiają wrażenie kosmicznej architektury, tworząc często piękne abstrakcyjne kompozycje.

W ten sposób autorzy zwracają uwagę na fakt, że w rzeczywistości komunistycznej to właśnie Kościół był dla architektów miejscem, w którym mogli w sposób dużo mniej ograniczony przez inwestora realizować swoje wizje. Już na samym początku książki Cichońska, Popera i Snopek zestawiają ze sobą PRL-owskie osiedle i nowoczesny kościół⁴¹. Mimo znacznie większej skali pierwszej inwestycji, przewagi zaangażowanych środków i technologii, to właśnie w tym drugim architekci mogli w pełni rozwinąć skrzydła swojej kreatywności. Afirmacja procesu to docenienie współczesnej polskiej architektury sakralnej jako oddolnego, społecznego przedsięwzięcia, które pozwala na rozwinięcie talentów i wydobycie najlepszych cech z jego uczestników.

³⁸ Tamże, s. 221

³⁹ Tamże, s. 247.

⁴⁰ Tamże, s. 9

⁴¹ Tamże, s. 29.

Dlatego też *Architekturę VII Dnia* uzupełniają też wywiady z twórcami kilku PRL-owskich świątyń. Jednym z nich jest Stanisław Niemczyk, autor opisywanego przez Jakuba Turbasę kościoła w Czechowicach-Dziedzicach. Tu występuje jednak przede wszystkim jako autor wcześniejszego o 10 lat tyskiego kościoła św. Ducha – jednego z najbardziej awangardowych kościołów w Polsce, nagrodzonego przez SARP nagrodą Architektura Roku w 1983 r⁴².

IV Afirmacja integralna

Twórczość Stanisława Niemczyka łączy w sobie afirmację jakości i afirmację procesu. W jego realizacjach aspekt wspólnotowy stał zawsze na pierwszym miejscu. Jego zdaniem „cała architektura temu służy, nie tylko publiczna”. Zdaniem Niemczyka architektura to tylko „materia, [która] była elementem dodanym do pierwotnej wspólnoty. Z tego powodu zawsze uwzględniał potrzeby i aspiracje użytkowników w procesie projektowania i budowania. „Projektując, przede wszystkim lubię poznać adresata projektu. Nie tylko lubię, wręcz tego wymagam. Chcę poznać te osoby. [...] Przy projektowaniu zawsze muszę myśleć o moich rodakach, o moich związkach z rodziną, z miejscem”⁴³.

Szczególony wyraz przyjmowało to zwłaszcza w budowach jego kościołów, w które zawsze starał się zaangażować jak najszersze grono parafian, nie tylko jako wykonawców, ale również jako partycypujących w procesie projektowym. „Parafianie mówią: «Podoba nam się», albo: «Chcielibyśmy jeszcze to». I ja na takie wypowiedzi zawsze czekam. I to niekiedy są nawet uwagi ludzi niekoniecznie wierzących, albo innych wyznań; oni też się dzielili swoimi spostrzeżeniami. To jest dla mnie pobudzające. Relacja i z grupą parafialną, i z przełożonymi wyznaczonymi z ramienia klasztoru jest tu ważna. Tak jest przy każdym projekcie. Szukam w relacji z inwestorem emocjonalności, partnerstwa”⁴⁴.

⁴² Tamże, s. 329-338.

⁴³ S. Niemczyk., *Nie jestem dla siebie projektantem*, rozm. przepr. K. Twardowska, [w:] „Autoportret” 2015, nr 51, <https://www.autoportret.pl/artykuly/nie-jestem-sam-dla-siebie-projektantem/> [dostęp: 15.12.2023].

⁴⁴ Tamże.

Z drugiej strony Niemczyk był również wielkim orędownikiem jakości w architekturze, zwłaszcza w architekturze sakralnej. Przykładał zawsze niezwykle wagę do używanych materiałów, funkcjonalności układów przestrzennych⁴⁵, a przede wszystkim – symboliki i odzwierciedlenia odwiecznych wzorców, które jego zdaniem pochodziły z natury. „W tej chwili zbyt wiele w naszym życiu odnosi się do atrakcyjności, mody: punktowej, chwilowej, momentu. I znika to jak meteor, nie pozostaje po tym nawet ślad. Wydaje mi się, że ślady są potrzebne, żebyśmy mogli dalej się odnajdywać. A architektura, tak jak mówiłem, to jest ta materia ciała, absolutnie realnego, materialnego ciała. To jest przetwarzanie materii pierwotnej, w której jest pierwowzór wszystkiego, jak na tablicy Mendelejewa. Natura ma zapisane wszystkie modele, wzory; ma wszystko, całe piękno⁴⁶” – mówił. Ewa Chudyba nazwała tę cechę twórczości Niemczyka „afirmacją tego, co istniejące, jako doskonałego dzieła stworzenia”, co jej zdaniem stanowi o szczególnej katolickości myśli tego architekta⁴⁷.

To wszystko łączył Niemczyk nie tylko w swoim języku opisu architektury sakralnej, ale przede wszystkim w niezwykle autorskim, osobistym języku architektonicznym.

V Święte Miasto. Niebieskie Jeruzalem. Projekt konkursowy wnętrza Świątyni Opatrzności Bożej

Szczególnym przykładem połączenia afirmatywnego podejścia do procesu społecznego, jakim jest budowa kościoła, a z drugiej – afirmacji jakości architektonicznej – był jego ostatni projekt – *Święte Miasto. Niebieskie Jeruzalem*, konkursowy projekt wnętrza Świątyni Opatrzności Bożej stworzony w zespole z Mateuszem Środoniem, Andrzejem Mikulskim, Agnieszką Niemczyk-Janik i Anną Niemczyk-Wojtecką.

Projekt ten był wielką próbą naprawy nieudanego – zarówno pod względem jakości architektonicznej, jak i jakości procesu powstawania – projektu. Niemczyk zawsze stał na

⁴⁵ S. Niemczyk, *Nasze dzieło...* [w:] ... i Bóg zamieszkał z nami, Kuria Diecezjalna Bielsko-Żywiecka, Czechowice-Dziedzice 2000, s. 118-119.

⁴⁶ S. Niemczyk, *Nie jestem...*, dz. cyt.

⁴⁷ E. Chudyba, *Budowanie w Obecności*, „Christianitas”, <https://christianitas.org/news/budowanie-w-obecnosci-o-architekturze-stanislawa-niemczyka/> [dostęp: 15.12.2023].

stanowisku, że kościół, który stworzył wokół siebie wspólnotę, w którym sprawuje się eucharystię, zawsze stanowi wartość, którą warto było jego zdaniem chronić i twórczo rozwijać. „Pytano mnie co sędzę o takiej albo takiej świątyni. [...] A ja odpowiadam na to pytanie cały czas tak samo. Jeżeli świątynia powstała i stała się tym sercem wspólnoty dla parafian, to jest to świątynia. Koniec. Obojętnie, czy tam będzie posadzka z marmuru, desek czy gliny. Jeśli jest dla nich najważniejsza, jeśli jest ich wspólnotową świątynią wzniesioną wysiłkiem ludzi, którzy z niej korzystają, to tam może działać i istnieć Kościół⁴⁸” – mówił. Pomimo tego, że był prawdopodobnie najbardziej uznanym autorem projektów kościołów w Polsce, przedkładał proces nad jakość architektoniczną.

„Każdy budowany obiekt nigdy nie jest ostatecznie zamknięty. [...] Dotyczy to oczywiście także świątyni, która przecież nigdy nie jest skończoną całością, ani w wymiarze materialnym, ani tym bardziej duchowym⁴⁹” – pisał jednak w kontekście jednego ze swoich kościołów. Dlatego, mimo że w wypadku swoich realizacji, takich jak kościół w Czechowicach-Dziedzicach dążył zawsze do projektowania i wykonywania wszystkich elementów, również symbolicznych czy dekoracyjnych, do najmniejszego detalu, jednocześnie z głównymi elementami konstrukcyjnymi, tak, żeby „niczego w naszej pracy dla Pana Boga nie [...] odłożyć na później”⁵⁰, przyjmował również zlecenia na wprowadzanie brakujących elementów w już istniejących kościołach.

Z projektu można wywnioskować, że tak również potraktował Świątynię Opatrzności Bożej. Projekt zakładał pozostawienie jej murów w niezmienionej formie. „Konstrukcja – to skończone i wartościowe dzieło o charakterze inżynierskim, ekspresyjny i skończony charakter architektonicznej artykulacji, ekspresyjnej i logicznej konstrukcji. Pozostaje nietknięty, nie dobudowywany, nie obklejony, pozostaje zachowany w swojej wartości⁵¹” – pisali autorzy pracy, wręcz demonstracyjnie podkreślając szacunek do zastanych elementów i logiki, która za nimi stała. Projekt zakładał jednak wprowadzenie do niej dwóch fundamentalnych zmian. Po pierwsze – wypełnienia jej treścią, poprzez

⁴⁸ I. Cichońska, K. Popera, K. Snopek, dz.cyt., s.332.

⁴⁹ Niemczyk S., *Nasze dzieło...*, dz. cyt., s. 124.

⁵⁰ Tamże, s. 122.

⁵¹ S. Niemczyk, M. Środoń, A. Mikulski, A. Niemczyk-Janik, A. Niemczyk-Wojtecka, *Święte Miasto. Niebieskie Jeruzalem*, praca konkursowa, plansza 3.

stworzenie wielkiego zespołu polichromii. W ten sposób pusta, abstrakcyjna przestrzeń napełniłaby się znanymi wiernym treściami⁵².

Po drugie – zespół pod kierownictwem Stanisława Niemczyka wprowadził elementy podziału przestrzennego do ogromnego, pustego wnętrza. „To, co dzieje się wokół świątyni, też jest bardzo istotne. Nawet kościół Mariacki główne drzwi ma zamknięte, na co dzień otwiera się tylko boczne. Bardzo przyjemnie jest wejść boczną kruchtą, bliżej prezbiterium, obejść sobie kościół, a nie wpadać prosto pod ołtarz. Z otwartej przestrzeni wybieram wnętrze – choć bez dachu – i dopiero później, by dostać się głębiej, muszę szukać. Nie chcę nikomu dać tej drogi wprost, „podstawić pod nos”. Tak jak wszystko, co robimy, wejście do świątyni jest kawałkiem drogi”⁵³ – mówił na temat kościoła ss. Franciszka i Klary w Tychach. W wypadku Świątyni Opatrzności zabieg wprowadzania podziałów miał zadziałać podobnie – zamiast „wpadać prosto pod ołtarz” wierni mogliby pokonać drogę zanim dostaną się do samego centrum. Wszystkie elementy przestrzennego podziału również miały swoje symboliczne, teologiczne znaczenie. Zespół projektowy dokonał podziału wnętrza na nawę główną - „zapowiedź Świętego Miasta – Nowego Jeruzalem⁵⁴” i nawę okrężną, którą oddzielił murem. „Nawa boczna jest przestrzenią pośrednią, przejściem ze świata zewnętrznego (profanum) do Świętego Miasta (sacrum). Pełni funkcję miejsca oczyszczenia, nawrócenia, przygotowania⁵⁵”.

Można też zakładać, że udział w konkursie zorganizowanym przez Kościół mógł także być początkiem naprawy procesu, który stał za budową Świątyni Opatrzności Bożej. Po skandalu jakim w środowisku architektonicznym był pierwszy konkurs na Świątynię, udział w konkursie na wnętrza należy czytać jako gest podjęcia ręki wyciągniętej przez władze kościelne do środowiska architektów. Tym większa szkoda, że w konkursie nie

⁵² T. Żylski, *Świątynia Opatrzności Bożej: wyniki konkursu na projekt wystroju wnętrz Świątyni Opatrzności Bożej*, „Architektura Murator”, https://architektura.muratorplus.pl/projekty/swiatynia-opatrzności-bożej-wyniki-konkursu-na-projekt-wystroju-wnetrz-swiatynia-opatrzności-bożej-aa-v3BN-AMaD-S6mW.html?fbclid=IwAR14CDYmgwjvLEL6luY5ban-0qLDyL_UcpE8HVApLPWoVM6NBI-gEukLV8c [dostęp: 15.12.2023].

⁵³ S. Niemczyk., *Nie jestem...*, dz. cyt.

⁵⁴ S. Niemczyk, M. Środoń, A. Mikulski, A. Niemczyk-Janik, A. Niemczyk-Wojtecka, *Święte Miasto. Niebieskie Jeruzalem*, praca konkursowa, plansza 3.

⁵⁵ Tamże, plansza 3.

przyznano ostatecznie pierwszej nagrody, a praca Niemczyka znalazła się na II miejscu *ex aequo*⁵⁶.

Sam Stanisław Niemczyk nie dożył tego werdyktu, zmarł 13 maja 2019 r., na 3 miesiące przed rozstrzygnięciem konkursu. Jednak jego ostatnia praca może stanowić wzór tego, w jaki sposób nie tylko mówić o współczesnej architekturze sakralnej w sposób afirmatywny, ale przede wszystkim – jak tworzyć ją w takim duchu.

⁵⁶ T. Żylski, dz. cyt.

Bibliografia

- 10 najbrzydszych kościołów w Polsce. Trzy z Wrocławia*, „wyborcza.pl”,
<https://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/56,35771,20483929,10-najbrzydszych-kościolow-w-polsce-trzy-z-wroclawia.html> [dostęp: 15.12.2023].
- 19 najbrzydszych kościołów w Krakowie. Który najgorszy?*, „Kawiarniany”,
<https://www.kawiarniany.pl/2020/10/04/najbrzydsze-kościoly-w-krakowie/> [dostęp: 10.12.2023].
- Basista A., *Betonowe Dziedzictwo. Architektura w Polsce czasów komunizmu*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa – Kraków 2001.
- Boże, jakie brzydkie kościoły!*, „Bryła”,
https://www.bryla.pl/bryla/1,85300,6020822,Boze_jakie_brzydkie_koscioly_.html [dostęp: 15.12.2023].
- Chudyba E. *Budowanie w Obecności*, „Christianitas”, <https://christianitas.org/news/budowanie-w-obecnosci-o-architekturze-stanislawa-niemczyka/> [dostęp: 15.12.2023].
- Cichońska I., K. Popera, K. Snopek, *Architektura VII Dnia*, Wyd. Bęc zmiana, Wrocław 2016.
- Czy podobają się nam nasze kościoły?*, [w:] „Znak” 1999, nr 8, s. 108
- Dąbrowska J., *Bóg, którego trzeba szukać. Wokół książki Jakuba Turbasy „Ukryte Piękno. Architektura współczesnych kościołów”*, portal Klubu Jagiellońskiego, <https://klubjagiellonski.pl/2021/02/27/bog-ktorego-trzeba-szukac-wokol-ksiazki-ierzego-turbasy-ukryte-piekno-architektura-wspolczesnych-kościolow/> [dostęp: 15.12.2023].
- Gostkiewicz M., *Ile kościołów powstało w Polsce po 1945 roku?*, „gazeta.pl”,
<https://weekend.gazeta.pl/weekend/7,177339,20455549,ile-kościolow-powstalo-w-polsce-po-1945-roku-oni-sprawdzili.html?fbclid=IwAR1nOKCLdn8YISPairZWSw1DXntdjtIHnSVOmGW4rVsySeDVeFlDN12Gis8> [dostęp: 15.12.2023].
- Kaplica Ostatniego Pożegnania w Rychwałdzie*, „Architektura i Biznes”,
<https://www.architekturaibiznes.pl/kaplica-w-rychwaldzie,9987.html> [dostęp: 15.12.2023].
- Kościół pw. Ducha Świętego w Tychach-Żwakowie wpisany do rejestru zabytków*, Archidiecezja Katowicka,
<https://archidiecezjakatowicka.pl/o-diecezji/aktualnosci/1140-tychy-kościol-pw-ducha-swiatego-zabytkiem> [dostęp: 15.12.2023].
- Kościół. Piękno i Kicz / Konkurs studialny na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej kościoła rzymskokatolickiego na osiedlu Europejskiej Stolicy Kultury Nowe Żerniki we Wrocławiu*, red. M. Zdebel, Biuro Festiwalowe IMPART 2016, Wrocław 2016.
- Kościół. Piękno i Kicz / Konkurs studialny na opracowanie koncepcji architektoniczno-urbanistycznej kościoła rzymskokatolickiego na osiedlu Europejskiej Stolicy Kultury Nowe Żerniki we Wrocławiu*, red. M. Zdebel, Biuro Festiwalowe IMPART, Wrocław 2016.
- Niemczyk – ostatni buntownik architektury*, reż. Marcin Zasada, prod. Miasto Tychy, Muzeum Miejskie w Tychach, Polska 2022.
- Niemczyk S., *Nasze dzieło... [w:] ... i Bóg zamieszkał z nami*, Kuria Diecezjalna Bielsko-Żywiecka, Czechowice-Dziedzice 2000, s. 118-119.

Niemczyk S., *Nie jestem dla siebie projektantem*, rozm. przepr. K. Twardowska, [w:] „Autoportret” 2015, nr 51, <https://www.autoportret.pl/artykuly/nie-jestem-sam-dla-siebie-projektantem/> [dostęp: 15.12.2023].

Niemczyk S., Środoń M., Mikulski A., Niemczyk-Janik A., Niemczyk-Wojtecką A., *Święte Miasto. Niebieskie Jeruzalem*, praca konkursowa.

Profil na Facebooku „Kościoły, które udają kury”,
https://www.facebook.com/kokoscioly/followers?locale=pl_PL [dostęp: 15.12.2023].

Turbasa J., *Ukryte piękno. Architektura współczesnych kościołów*, Towarzystwo „Więź”, Warszawa 2019.

Zabytkowy kościół NSPJ – dzieło wspólne społeczności, „Gdynia. Moje miasto”,
<https://www.gdynia.pl/gdynski-szlak-modernizmu,8732/zabytkowy-kosciol-nspj-dzielo-wspolne-spoledznosci,574720> [dostęp: 15.12.2023].

Żylski T., *Świątynia Opatrzności Bożej: wyniki konkursu na projekt wystroju wnętrza Świątyni Opatrzności Bożej*, „Architektura Murator”, https://architektura.muratorplus.pl/projekty/swiatynia-opatrznosci-bozej-wyniki-konkursu-na-projekt-wystroju-wnetrz-swiatynia-opatrznosci-bozej-aa-v3BN-AMaD-S6mW.html?fbclid=IwAR14CDYmgwjvLEL6luY5ban-0qLDyL_UcpE8HVApLPWoVM6NBI-gEukLV8c [dostęp: 15.12.2023].